Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.00
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy**
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 239.

Nr. 7413 Lwów, sobota 9. maja 1925. Rok XVI.

Wielki skandal w Warszawie.

Agent policji politycznej fabrykantem bomb.

KATASTROFA POD STAROGARDEM.



Szczątki wagonów „D-Zugu" niemieckiego, który uległ katastrofie w korytarzu gdańskim, wskutek zbrodniczego zamachu.

Niemcy jawnie przygotowują atak na Polskę

z powodu katastrofy w korytarzu gdańskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja. (W) Z Berlina donoszą: „Die Zeit", organ min. spraw zagran. Stresemanna donosi, że rząd niemiecki zapozwie Polskę przed sąd rozjemczy z powodu katastrofy pod Starogardem. Sąd taki jest przewidziany w umowie paryskiej z r. 1921, a Niemcy będą się domagały odszkodowania i wyciągną dalsze wnioski. Dzienniki niemieckie podnoszą hałas z powodu aresztowania Würza, właściciela Kokoszek, majątku, z którego skradziono lewar i którym zbrodniarze wyważyli szyny, aby spowodować katastrofę. „Lokal Anzeiger" zapowiada, że Rzesza Niemiecka wyzyska zamach Starogardzki do celów politycznych. Oświadcza on, że przy rokowaniach o pakt gwarancyjny wielką rolę odegra sprawa korytarza. „Lokal Anzeiger" jest organem sfer politycznych, które grupują się dokoła otoczenia Hindenburga.

Sowiety znów prowokują Polskę.

Za przykładem Niemiec nie uznają naszych granic wschodnich.

(Od naszego korespondenta)

Warszawa. 7 maja. (W) Z Paryża donoszą: Cziczerin wystosował do Pragi i Białogrodu noty, w których uprzedza, że w razie zawarcia traktatu z Polską, uznanie polskich granic wschodnich przez Jugosławję i Czechosłowację będą sowiety uważały za akt względem siebie nieprzyjazny. Sowiety bowiem podpisały traktat ryski tylko pod wpływem przegranej kampanji. W sferach dyplomatycznych, z których wiadomości te pochodzą ów akt sowietów uważany jest za posiadający jedynie znaczenie moralne, prawnie natomiast zupełnie jest bezpodstawny, gdyż ratyfikacja polskich granic przez Jugosławję i Czechosłowację wypływa automatycznie z podpisania traktatu wersalskiego.

Skarbnik komunistyczny w więzieniu.

Rozbity zjazd wywrotowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 maja. (W) Policja polityczna aresztowała w dniu wczorajszym znanego działacza komunistycznego Aleksandra Tomaszewskiego, który organizował zjazd działaczy komunistycznych z prowincji. Zjazd odbywał się w mieszkaniu niejakiego Süssbluma. Oprócz tego aresztowano Henryka Muszkata, który jest członkiem centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej. Przy aresztowanym Tomaszewskim znaleziono 6 tys. złotych. Okazuje się, że Tomaszewski jest skarbnikiem centralnego komitetu komunistycznego w Polsce. Oprócz tego aresztowany jest niejaki Baum i Lapon.

Ameryka przestrzega Europę.

W Londynie odbył się przed kilku dniami bankiet ku czci nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych Houghtona. Bankiet stał się prawdziwą sensacją polityczną, gdyż w odpowiedzi na pełne sentymentu powitanie przez Baldwina odpowiedział gość zamorski, że Europa na pomoc liczyć może jedynie o tyle, o ile weźmie się na serjo do pracy pokojowej. Pokój winien oprzeć się na dobrej woli państw, zwłaszcza kierujących, a dobra wola winna znaleść wyraz w przekonywujących czynach.

Dziwnym trafem użył Houghton takich określeń, tak słowa swe oświetlił, iż mowa jego — i stąd właśnie olbrzymie jej wrażenie — zakrawała na potępienie polityki angielskiej. Zaraz też pisma londyńskie w komentarzach poczęły wykazywać, że jednak mimo wszystkie pozory Houghton nie miał nie

mógł mieć Anglji na myśli, zwłaszcza, gdy przecież nie omieszkał w zakończeniu wypowiedzieć pod adresem Anglji kilku komplementów, np. z powodu przywrócenia „coldstandartu“.

Także nowojorski „Sun“ jest zdania iż cierpkie zarzuty i przestroga nie były wystosowane pod adresem Anglji. W takim jednak razie na retoryczną zręczność p. Houghton padłoby niezbyt korzystne światło. Bądź co badź, sam fakt już, że takie domysły powstać mogły, że taką interpretację potrzeba było zwalczać — daje wiele do myślenia.

O kimże mógł p. Houghton myśleć, gdy zżymał się na rozgardiasz w stosunkach europejskich i jako najbardziej piekącą potrzebę podniósł restaurację dobrej woli. Zdaniem „Suna“ polityk amerykański pośredniej poddał krytyce postępowanie niektórych państw kontynentalnych Europy, mało dostępnych pokojowym tendencjom. Głosy prasy berlińskiej sprawiają wrażenie, jakby Amerykanin w stół uderzył, a nad Sprewą odezwały się nożyce.

Pisma amerykańskie — z wyjątkiem cytowanego „Sun“ — mało zajmują się kwestją, kto przestrogi p. Houghtona uważać winien za skierowane do siebie. Podnoszą one przedewszystkiem, że przemówieniu amerykańskiego ambasadora przypisać należy większa wagę niż niejednej z not dyplomatycznych Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych tak dosadnie zastrzegł się imieniem swego państwa przeciwko wskrzeszaniu wojennych nastrojów w Europie, iż winno to przyprowadzić do opamiętania wszystkie czynniki, zajęte rzucaniem kłód pod nogi uspokojenia.

W silnych słowach Houghtona odbiło się podobno niezadowolenie prezydenta Coolidge'a i jego rozczarowanie z powodu trudności, na jakie napotyka zwołanie konferencji rozbrojeniowej. W mowie swej pod koniec z. r. wygłoszonej wyraził Coolidge nadzieję, że jego intencje znajdą należyte zrozumienie. Tymczasem wypadki ostatnich tygodni dowiodły, iż zrozumienia takiego brak właśnie.

Stwierdzają dalej pisma amerykańskie, że Ameryka nie zwykła na wiatr mówić, że więc myśli w mowie Houghtona wyłuszczone otrzymują praktyczne zastosowanie w zagranicznej polityce Ameryki. Zdaniem bowiem prasy amerykańskiej bankietowe przemówienie ambasadora U. S. A. traktować należy tak samo, jakby to była oficjalna deklaracja Białego Domu.

Obrabowanie biura okrętowego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. maja. (W) Nocy ub. dokonano włamania w biurze amerykańskiego Towarzystwa okrętowego. W kasie znajdowało się 300 dolarów i 400 złotych w gotówce. Wszystko zrabowano. Złodzieje na miescu pozostawili kołnierzyk i krawat. Śledztwo w toku.

—o—

Aljanci wyszlą notę do Niemiec.

Londyn, 7 maja. (Tel. G. P.) Wedle informacyj pochodzących ze źródeł miarodajnych, nota sojuszniczа do Niemiec, tycząca się sprawy rozbrojenia Niemiec, zostanie wkrótce wysłana rządowi Niemiec. Raport międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej został dokładnie rozpatrzony przez komisję ekspertów wojskowych w Wersalu, których komentarze zostały przyjęte do wiadomości przez rządy sojuszników, a następnie R da ambasadorów otrzymała od rządów państw sojuszniczych polecenie przygotowania noty do Niemiec.

Przemówienie gen. Sosnkowskiego

na międzynarodowej konferencji w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja. (W) Z Genewy donoszą: Wczoraj ze przemówienie gen. Sosnkowskiego, delegata Polski na międzynarodową konferencję w sprawie handlu z bronią, wywołało bardzo dodatnie wrażenie. Gen. Sosnkowski doskonale sformułował nasze postulaty i wykazał niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony jej sąsiada wschodniego, który wyłamuje się z pod wszelkiej kontroli i przez ostatnie oficjalne odrzucenie zaproszenia na konferencję w Genewie dowiodła swego lekceważenia dla wielkiego dzieła pokoju. Gen. Sosnkowski podniósł słuszność tezy Japonji, aby nie wchodzić na razię w szczegóły zagadnienia będącego przedmiotem konferencji, poczem domagał się wzięcia pod uwagę specjalnych warunków, w jakich znajduje się Polska i sformułował zastrzeżenia Rządu polskiego.

Generał Malczewski

wiceministrem wojny.

DYMISJA WICEMINISTRA WOJNY?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. maja. (W.) Dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym wicem. spraw wojskowych gen. **Majewski udaje się na dwumiesięczny urlop, z którego podobno już nie wróci na zajmowane stanowisko.**

Warszawa, 7. maja. (W) Z powodu rozpoczęcia urlopu przez wicemin. wojny gen. Majewskiego, gen. Malczewski, dowódca O. K. we Lwowie został powołany do Warszawy celem objęcia przejściowo agend wiceministra wojny.

Do Lwowa na miejsce gen. Malczewskiego przybędzie gen. Norwid-Neugebauer.

Odezwa ministra kolei

do kolejarzy.

Minister kolei ogłosił odezwę do wszystkich pracowników P. K. P.:

Zbrodnicze zamachy na linjach kolejowych w Polsce świadczą o celowej akcji żywiołów wrogich naszemu młodemu państwu.

Akcja ta z całym rozmysłem została skierowana na koleje, jako najbardziej żywotny organizm państwowy.

Obowiązkiem pracownika kolei jako uświadomionego obywatela jest poprzeć usiłowania rządu, zdążającego do zabezpieczenia linji i objektów kolejowych przed powtarzającemi się zbrodniczemi zamachami. Odwołuję się przedewszystkiem do waszego obywatelskiego uczucia, które niegdyś w okresie walk o całość i rząd naszej Ojczyzny stwierdzili czynami swe gorące umiłowanie jej, obecnie zaś w czasie pokojowej pracy lojalnie spełniacie swą służbę i obywatelski obowiązek nad ugruntowaniem państwowości naszej. Mając zupełny dostęp do wszystkich urzędów, objektów, stacji i torów, możecie łatwiej niż kto inny zwrócić uwagę na wszelkie podejrzane próby i machinacje a zatem i przeciwdziałajcie im z całą energją.

Z Rady miejskiej.

Na porządku dziennym szereg spraw budowlanych.

Wspomnienie żałobne, poświęcone śp. Janowi Styce. — Film „Odrodzenie Polski“ uzyskał zniżkę podatku gminnego. — 36 domów dla funkcjonarjuszy kolejowych. — Udzielenie gruntu pod Dom studentów weterynarji. Pomoc lekarska dla funkcjonarjuszy gminy.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej przezydent **Neuman** poświęcił gorące

wspomnienie żałobne

świeżo zgasłemu w Rzymie znakomitemu malarzowi polskiemu **Janowi Styce.** Zebrani przez powstanie oddali hołd pamięci znakomitego malarza.

Następnie r. dyr. **Terenkoczy** postawił im. przewodn. klubów wniosek na **reasumpcję** poprzedniej uchwały w sprawie poboru podatku gminnego od filmu „Odrodzenie Polski“ na zniżkę tego podatku do 50 proc. podatku, opłacanego według ustawy od filmów krajowych. Wniosek przyjęto z tem, aby prezydjum spowodowało **odpowiednie obniżenie cen biletów wstępu** na te przedstawienia, celem udostępnienia ich najszerszym sferom.

Rekt. **Thullie** postawił wniosek nagły, aby prezydjum zagroziło właścicielom kiosków, iż dzierżawa gruntu pod kiosk nie będzie im przedłużona w razie sprzedaży u nich pism pornograficznych.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Po zatwierdzeniu w drugiem czytaniu referowanej przez r. **Ruckera** sprawy udzielenia Uniwersytetowi J. K. **prawa budowy na gruncie miejskim,** referent dr. **Obmiński** przedstawił sprawę zatwierdzenia planu parcelacyjnego gruntów przy ul. „Na Błonie“. Na prośbę 36 funkcjonarjuszy kolejowych udzielono pozwolenie na

budowę 36 domków,

z których każdy będzie otoczony ogródkiem. Domki te będą szły według linji regulacyjnej i powstanie tam nowa ulica.

Na wniosek r. **Bałabana** postanowiono przychylić się do prośby Koła matek gimn. II im. Szajnochy i odstąpić na trzy lata grunt miejski, znajdujący się koło tegoż gimn. na **boisko rekreacyjne dla młodzieży szkolnej.**

Z referatu rekt. **Matakiewicza** uchwalono **udzielić Akademji weterynaryjnej 300 sążni gruntu miejskiego przy ul. Stalmacha pod**

budowę Domu akademickiego dla studentów weterynarji.

R. **Höflinger** referował sprawę odstąpienia p. Noworycie skrawka gruntu przy ul. Ponińskiego.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa zaprowadzenia **pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy gminy.**

Referował tę sprawę dr. Diamand.

R. dr. **Buber** wyraził zdanie że należy przejść nad tą sprawą do porządku, gdyż gmina według ustawy winna wpisać swoich funkcjonarjuszy do Kasy chorych. Dyr. r. **Mikołajski** poparł to zdanie. Natomiast dyr. **Aleksandrowiczówna** wystąpiła przeciw takiemu centralizowaniu pomocy lekarskiej w jednej instytucji. Zarzuty mówczyni przeciw Kasie chorych odpierał r. red. **Szczyrek.** Nakoniec przyjęto wniosek sen. **Thullego** na

odroczenie tej sprawy

celem bliższego zbadania, jak się ona przedstawia z punktu prawnego.

Wreszcie z referatu r. **Kwiotkowskiego** uchwalono przyznać subwencje Tow. śpiewackiemu „Lutnia“ w kwocie 2100 zł., Związkowi Legionistów 1000 zł. i Ochronce kolejowej 1000 zł.

Na tem o godz. pół do 10 zamknięto posiedzenie.

—o—

NIEWYJAŚNIONA DEPESZA DO MONARCHISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 maja. (W) Poseł **Dubanowicz prezes klubu Ch. N. w Sejmie zaprzeczył stanowczo wiadomości, jakoby nadesłał depeszę gratulacyjną na zjazd młodzieży monarchistycznej w Poznaniu. Tymczasem „Słowo Wileńskie“ którego redaktor Mackiewicz był jednym z inicjatorów zjazdu monarchicznego doniósł w piśmie z Poznania: „między innymi serdeczną depeszą nadesłał poseł Edward Dubanowicz prezes klubu sejmowego Ch. N. i b. prezes komisji konstytucyjnej sejmu ustawodawczego“. Poseł Dubanowicz żałuje, że przybyć na zjazd nie może i że nie może uczestniczyć w jego obradach.**

Zachodzi więc sprzeczność pomiędzy sprostowaniem posła Dubanowicza, a doniesieniem świadka uczestnika zjazdu.

Kobiety są wstrętną mieszaniną kokieterji i złośliwości. (Żebro Adama).

2660

Niezdrowe metody warszawskiej policji politycznej.

Konfident policyjny fabrykantem bomb.

Ciężkie oskarżenie o prowokację.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. maja. (W.) Klub PPS. wniosł wczoraj w Sejmie interpelację, która wywołała zarówno w sali sejmowej, jak i w opinji publicznej olbrzymie wrażenie. Interpelacja dotycząca zamachu przygotowanego rzekomo w redakcji „Walki Ludu", jest ciężkiem oskarżeniem policji politycznej o uprawianie prowokacji.

Poseł Marek w dyskusji nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości zwrócił się w ostrych słowach przeciw systemowi prowokacji, żądając kategorycznie wyświetlenia sprawy bomby, która

jest dziełem agentów defenzywy.

Stwierdzono, ze sprawca Trojanowski był konfidentem policji politycznej przy komisarjacie rządu i że czynności swe w redakcji „Walki Ludu" spełniał z wiedzą, względnie z polecenia swych przełożonych wyższych urzędników policji politycznej.

Jak zaznaczył poseł Marek, jeden z wyższych urzędników mówił do niego, że należy tę rzecz

zatuszować.

Poseł Marek zauważył jednak, że tuszowanie takich spraw jest niedopuszczalne, dla swoich przełożonych z policji politycznej przy komisarjacie rządu miasta Warszawy miał rzekomo później dostarczyć na dzień 1. maja komunistom dla niewiadomego użytku.

Poseł Marek domagał się zarządzenia dochodzeń sądowo-karnych przeciw urzędnikom policji politycznej przy komisarjacie rządu za współdziałanie z Trojanowskim

w sposób prowokacyjny

przez sporządzanie bomb i innych pocisków wybuchowych.

Fabrykacja bomb na dzień 1 maja.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. maja. (W.) Sprawa aresztowania Trojanowskiego przybrała dzisiaj sensacyjny obrót. Min. spraw wewn. stwierdziło, że **aresztowany Trojanowski jest konfidentem policji politycznej przy komisarjacie rządu w Warszawie.** Poseł Marek stwierdził również w interpelacji, że Trojanowski otrzymał od swoich przełożonych z policji politycznej

polecenie sporządzenia na dzień 1. maja kilku pocisków wybuchowych,

które też sporządził w mieszkaniu prywatnem, należącem do osoby trzeciej, **a które z polecenia i z wie**

Komisarz policji politycznej zawieszony w urzędowaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7 maja. (W) Korespondent Wasz dowiaduje się, że na skutek interpelacji oraz na skutek zeznań złożonych przez Trojanowskiego wobec posła Pragera i posła Kozickiego, którzy badali go jako przewodniczący sejmowej komisji do badań organizacji tajnych, zawieszony został w urzędowaniu komisarz Łęcki z policji politycznej przy komisarjacie rządu m. Warszawy.

Dymisje i zmiany w policji politycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7 maja. (W) Słychać, że w najbliższych godzinach mają nastąpić poważne zmiany na wyższych stanowiskach w policji politycznej w Warszawie.

Krąży również pogłoska o spodziewanem ustąpieniu insp. Piątkiewicza.

P. Trojanowski miał złożyć wobec sejmowej komisji do badania tajnych organizacji

zeznanie kompromitujące

w wysoki sposób policję polityczną w komisarjacie rządu miasta Warszawy.

Sprawa ta wywołała dziś wielką sensację w kołach sejmowych.

Minister Ratajski ustąpi?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7 maja (W) W kołach lewicowych przypuszczają, że ta afera Trojanowskiego może spowodować ustąpienie min. spr. wewn. Ratajskiego, natomiast w kołach prawicowych, które razem z P. P. S. interwenjowały u rządu w sprawie Trojanowskiego utrzymują, że ostatnie zarządzenie Ministra zdążające do całkowitego wyjaśnienia tej zagmatwanej sprawy nie pociągnie za sobą konieczność dymisji min. Ratajskiego.

Sensacyjne wieści z Warszawy.

Insp. Piątkiewicz ustąpi. -- Wielkie zmiany w policji politycznej. -- Sędzia śledczy prosi o zwolnienie od prowadzenia śledztwa. -- Min. Thugutt o rewelacjach. -- Pogłoski.

Warszawa. 7 maja. (Tel. G. P.) Potwierdzają wiadomość, że naczelnik policji politycznej w Warszawie insp. Piątkiewicz będzie zawieszony w urzędowaniu aż do czasu ukończenia dochodzeń, które potworność ą treści są niezwykle sensacyjne.

Zanosi się dalej na wielkie zmiany w organizacji i obsadzie personalnej policji.

Wielkie wrażenie wywołał dziś szeroko w Sejmie komentowany fakt, że sędzia śledczy do szczególnych zleceń p. Luxenburg prosił o zwolnienie go z obowiązku prowadzenia śledztwa w sprawie działalności policji politycznej.

Prokurator Rudnicki nie zgodził się na to i przydzielił sędziemu Luxenburgowi do pomocy jeszcze drugiego sędziego.

Wicepremier Thugutt w imieniu własnem jako członek rządu i klubu pracy konstytucyjnej zainteresował się niezwykle rewelacjami o prowokacjach i oświadczył dziś gronu osób, że dążyć będzie do ostatecznego wyświetlenia całej tej przykrej sprawy.

W kołach politycznych oceniają całą sprawę jako mającą wielki wpływ na utrzymanie się wiceministra Smólskiego na stanowisku. Jest on bezpośednio odpowiedzialny za to, co się stało i powinien wskazać winnych.

W związku z całą aferą ustępuje zastępca komisarza rządu m. Warszawy p. Moldenhawer a jego stanowisko obejmuje p. Grekowicz.

Na temat szerokich rewelacji o sensacyjnych odkryciach krążą najsprzeczniejsze i niesprawdzone pogłoski. Według nich 2-miesięczny urlop wic min. wojny Majewskiego został również sprowadzony pewnym związkiem przyczynowym.

MAUZOLEUM LENINA W MOSKWIE.



Członkowie rządu czerwonego na terasie mauzoleum Lenina.

Gdzie ma stanąć nowy gmach gimnazjum żeńskiego.

Jako jeden z wielu bezpośrednio zainteresowanych pozwolę sobie poprosić o głos w sprawie następującej:

We Lwowie znajduje się tylko jedno państwowe gimnazjum żeńskie. Zatem wszyscy rodzice mniej zamożni, których nie stać na opłaty w gimnazjach prywatnych są zmuszeni posyłać swe córki do tego jedynego gimnazjum im. Król. Jadwigi.

Obecnie gimnazjum to ma być przeniesione do innego gmachu ze względów technicznych i sanitarnych.

Ta uchwała Zarządu miasta zasługuje tylko na uznanie, bo utworzenie zdrowych warunków nauki dla młodzieży jest rzeczą niezmiernie ważną.

Jednakowoż przy wyborze miejsca przeznaczonego na nowy gmach gimnazjum nie wzięto w rachubę jednego względu, a mianowicie, że winien on być umieszczony o ile możności w centrum miasta a nie na jego peryferji.

Plac przy ul. Snopkowskiej bynajmniej się na gimnazjum żeńskie nie nadaje raz dlatego że jest ogromnie odległy dla 3 ech czwartych mieszkańców Lwowa, po drugie, że jest położony między szkołą Przemysłową, a gimnazjum męskiem, co ze względów pedagogicznych nie jest bynajmniej wskazane.

Miasto nasze posiada tyle innych gruntów, położonych znacznie korzystniej, że może łatwo zmienić uchwałę w tej mierze już powziętą co byłoby z wdzięcznością przyjęte przez Koła rodzicielskie. J. M.

Daj grosz na cele

Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Czarownica skonała na ławie tortur.

W sowieckiej Rosji wierzą w czarownice i stosują średniowieczne sposoby wyganiania djabła.

Rosja sowiecka jest państwem niespodzianek. Do tego przyzwyczailiśmy się już od chwili jej powstania. Mimo to trafiają się tam przejawy, o których nie śniło się chyba nawet przysłowiowym filozofom. Po stwierdzonem urzędownie ludożerstwie, po nawrocie do epoki kamiennej w używaniu broni i rzeczy niezbędnego użytku, wykonywanych z materjałów czasów przedhistorycznych, ogłaszają — broń Boże nie plotki, podawane z ust do ust, powiększane stokrotnie i ubarwiane odpowiednio — lecz akta sądowe, fakt **zamęczenia „czarownicy", mającej stosunki z samym djabłem.**

Wypadek zaszedł nie w zapadłych półdzikich przestworzach Syberji, nie wśród Eskimosów, Samojedów czy Czukczów, ale w prowincji, do której cywilizacja dotarła już dawno i zataczała w niej szerokie kręgi przed nastaniem władztwa bolszewików.

Nowi panowie Rosji przekreślili wszystko jednem pociągnięciem pióra bez chwili namysłu i zastanowienia. Wszyscy ci dygnitarze o brzmieniu nazwisk rosyjskiem, choć rasą tak bardzo od ludu rosyjskiego odlegli, jak Włoch od Chińczyka, zniszczyli wiarę, rodzinę, własność prywatną, zdolność i chęć inicjatywy własnej, zniszczyli szkolnictwo, handel i przemysł, wprowadzając w ich miejsce **pustkę i zdziczenie.**

Uległa tej chorobie i Ukraina sowiecka, bo oto we wsi Średnia Rajewska (Ekaterynosławskiej gubernji) zameczono na śmierć najniewinniejszą kobietę, bo władca całego rejonu, prezes gminnego „ispołkomu", pan Tessi orzekł oficjalnie, iż Bogu ducha winna wieśniaczka Łyseńkowa utrzymuje tajne stosunki z samym szatanem. Dzięki jej „zamawianiom" we wsi wybuchła epidemja na bydło, zwłaszcza na mleczne krowy. Pan Tessi nie zaradził nędzy wynikłej skutkiem tego wśród miejscowej ludności. Trzeba jeno zmusić Łyseńkową, by zaniechała dalszych stosunków z djabłem.

Zgłodniały tłum, podburzony w ten sposób przez swego wszechwładnego wykonawcę naczelnej władzy,

zażądał sądu nad czarownicą.

Postanowiono ją torturami zmusić do „dobrowolnego" przyznania się do winy... nie popełnionej.

Na nic się nie zdały jednak zadawane nieszczęśliwej kobiecie w nieludzki wprost sposób męczarnie. Rozświerzęcony, dyszący zemstą zdziczały motłoch wymyślał coraz-to nowe metody indagacji: Uparta czarownica" wyzionęła ducha do ostatniego tchnienia wołając, że

jest niewinna, djabła nie zna, krów nigdy nie psuła".

Czytając ten straszny opis, upamiętniony w prostych niewyszukanych słowach w aktach sądowych, mimowolnie przypominamy sobie wstrząsające sceny z dramatu Kistemaeckersa i chyba znajdzie się dramaturg czy powieściopisarz, który wyzyska męczarnie Łyseńkowej, sensację zaś tego dzieła stanowić będzie nie jego treść lecz dopisek pod tytułem: **„a działo się to w roku 1925 na Ukrainie sowieckiej".**

Czy to nie hańba XX. stulecia!?

Tessi oskarżony został ponadto o cały szereg innych dzikich samosądów nad powierzoną jego pieczy ludnością.

Sąd gubernjalny skazał Tessiego na cztery lata więzienia.

Przegląd prasy.

„Kurjer Poranny" omawiając rozmowę p. Arystydesa Brianda z korespondentem angielskiego „Timesa", w której francuski minister spraw zagranicznych zaznaczył niedwuznacznie wspólność interesów Francji i Polski, oraz swe wielkie sympatje dla naszego państwa, za europejskie wielkie mocarstwo, podkreśla jednocześnie, że czujność nasza musi być ogromnie zwiększona, gdyż:

„...trzeba się liczyć z ścisłem porozumieniem angielsko-francuskiem którego rezultatem wysoce prawdopodobnym będzie podpisanie paktu bezpieczeństwa pomiędzy Anglją, Francją i Niemcami w myśl życzeń Anglji. Wszelkie przypuszczenia, że wybór Hindenburga zawarcie tego paktu udaremni, okazały się błędne. Przeciwnie — staje się coraz jaśniejszem, że właśnie Anglja popierała wybór Hindenburga, w przekonaniu, że podpis Hindenburga na tym pakcie będzie miał więcej wartości, niż podpis Marxa.

*

„Rzeczpospolita" w krótkich uwagach zatytułowanych „Straszaki niemiecko bolszewickie", stwierdza, że Niemcy chcąc uzyskać zmianę dzisiejszego układu terytorjalnego, wciąż straszą Europę, a przedewszystkiem Anglię bolszewizmem, zaś Amerykę żółtem niebezpieczeństwem. Uwagi swe „Rzeczpospolita" kończy w ten sposób:

„Przed kilkoma laty Niemcy pragnęli obalić Traktat Wersalski propozycją zorganizowania wielkiej wyprawy na bolszewików. Bolszewicy znowu wszystkim obiecywali eksport swojego zboża i swoich surowców. Gdy zaś te obietnice zawiodły, zawarli Niemcy i bolszewicy — celem zastraszenia świata — wzajemny traktat w Rapallo. Skoro zaś i ten straszak zawiódł, znowu teraz Niemcy chcą się sprzedać jako oręż przeciwko bolszewikom, a bolszewicy wzamian za pożyczkę obiecują, że będą siedzieli spokojnie. I tak dookoła Macieju!"

*

„Kurjer Warszawski" w artykule wstępnym p. t. „Małe porównanie" stwierdza, że Niemcy wiedząc ze smutnego doświadczenia, iż chcąc prowadzić wojnę i być państwem silnem trzeba przedewszystkiem podnieść tak rolnictwo aby kraj mógł siebie sam wyżywić, od dłuższego już czasu pracują niezmiernie intenzywnie nad udoskonaleniem swego rolnictwa.

Stwierdziwszy to, autor artykułu, p. Wł. Glinka, pisze:

„A teraz porównajmy to, co się w dziedzinie rolniczej robi tam, z tem, co się dzieje u nas. Od chwili odrodzenia Polski nad najwydatniejszemi warsztatami rolniczemi zawisła groźba wywłaszczenia, podcinająca opłacalność meljoracji i wogóle wkładów, obliczonych na dłuższe lata; demagogja odebrała fizycznej pracy na roli, w umysłach pracowników, jej tradycyjną u nas godność i zmniejszyła przez to liczbę rąk roboczych. Balamutne prawodawstwo pseudo-społeczne sprawiło, iż co rano i co wieczór przez setki słonecznych godzin od wiosny do jesieni wyludnione łany nadaremnie oczekują na robotników, próżnujących w domu: strajki, jak tegoroczny, w całym szeregu majątków, przerywają robotę w chwili, o plonach całego roku decydującej."

*

„Warszawianka" wobec akcji niemieckiej usiłowania pogodzenia świata z wyborem Feldmarszałka Hindenburga, przytacza niezmiernie mądre określenie tej akcji przez znanego francuskiego pisarza politycznego, p Jaques Bainville w „Action Francaise", które stwierdza, że we Francji odrazu zauważono tę zgrabną robotę:

„— Hindenburg nie jest wcale tak źle przyjęty, jak mówiono... Będzie się go przedstawiało w barwach najmilszych i najbardziej uspokajających... Robota ta już się zaczęła... A tymczasem Hindenburg będzie stosował do pokoju swoje doświadczenie wojenne i przeniesie tu swoją zasadę odwrotu elastycznego (repli elastique), który wynalazł nad Sommą.."

Kto organizuje „jaczejki" w wojsku.

Przed warszawskim Sądem okręgowym toczyła się niedawno niezmiernie ciekawa sprawa.

W żargonie policyjno-sądowym sprawa ta należy do kategorji „spraw majowych". Rok rocznie komuniści przed pierwszym maja szykują „przewrót socjalny", rok rocznie prokuratura sporządza „majowe" akty oskarżenia.

Przedwczoraj rozpoznawano „majówkę 1924 r." Pędzel, klej, plakaty i 8 podsądnych, bo 9-ty zbiegł.

...Germałowicz, Konawrocki, Kowalski, Jędrzejewski, Strąg, Lewenstein, Norenberg, Rochweld i Akselrud.

Członkowie „komsomołu", smarkaterja w wieku 19—23 lata, ale już „z przeszłością rewolucyjną". Mają inne sprawy, jeden z nich ma już sześć lat ciężkiego więzienia.

Na ławie obrończej, oczywiście adwokat Duracz, ma się rozumieć mecenasi: Dąbrowski i Brejter. Jak zwykle.

Pierwszy z podsądnych Stanisław Germałowicz przyszedł w wojskowym uniformie, bo w międzyczasie wzięto go do wojska.

Na zapytanie przewodniczącego odpowiedział, że służy w trzecim pułku artylerji ciężkiej w Wilnie. Przyznał się do winy. „Rozlepiał odezwy, tylko że był pijany".

Dobry to „żołnierz"?! Jak można było takiego „towarzysza" wypuścić z więzienia i przyjąć do pułku?!

-Chyba tylko w celu tworzenia „wojskowych jaczejek komunistycznych"?!

100 piorunów bije na sekundę.

Statystyka Stacji meteorologicznej.

Kierownik stacji meteorologicznej przy angielskiem ministerstwie rolnictwa, dr. C. P. Brooks głasza ciekawą

statystykę burz i piorunów.

Statystyka ta jest bardzo ważna dla lotnictwa, zwłaszcza w dalekich podróżach. I tak wedle obserwacji 3000 stacji meteorologicznych na świecie, na każdy rok wypada przeciętnie

16 miljonów burz,

czyli 44.000 burz codziennie. W przeciągu roku spada na ziemię

131 miljonów 400 tysięcy piorunów,

czyli 100 piorunów na sekundę.

Ogień huraganowu pod Verdun lub Gorlicami był w porównaniu z tą niebieską kanonadą

strzelaniem z dziecięcego pistoletu

papierowym kapiszonem.

Nie wszystkie jednak kraje nawiedzane są równomiernie przez burze, w okolicach podbiegunowych są one rzadkością i zdarzają się raz na dwa lub trzy lata.

Natomiast

krajem burz i piorunów

jest wyspa Jawa. W sferie umiarkowanej burze są rzadsze i mniej intensywne, niż w krajach tropikalnych. Kto jednak nie przeżył burzy na Jawie, nie ma pojęcia, co to są błyskawice i pioruny.

Cuda w włoskiej mieścinie.

Stygmaty Męki Chrystusa na ciele młodej zakonnicy.

W małej miejscowości we Włoszech Montelto Uffugo, żyje młoda, prosta dziewczyna wiejska, Helena Ajello, na której ciele ukazuje się najściślejsze odbicie męki Chrystusowej. Lud włoski uważa ją za świętą, modli się do niej i

wierzy w jej objawienia.

Helena Ajello w r. 1920 wstąpiła do zakonu Sakramentek, po paru miesiącach jednak zaczęła chorować i mieć dziwne kataleptyczne objawy.

Uciążliwa kuracja okazała się bezskuteczną. — siostry odesłały ją do domu.

Helena, marząc ciągle o sukience zakonnej, poczęła gorąco modlić się o uzdrowienie, specjalne nabożeństwo mając do św. Rytv. Modliła się przed jej obrazami i ołtarzami, i odmawiała nowenny poświęcone tej świętej.

Pewnego dnia została przeniknięta dziwnem światłem i wpadła

w stan głębokiego zachwycenia,

przy jednoczesnym zupełnym zaniku świadomości, w stan którego częste opisy znajdujemy w systematach filozofii mistycznej (u neoplatoników u filozofów indyjskich, u kabalistów), a który uważany jest za oznakę połączenia się duszy jednostkowej, z duszą powszechną, z bóstwem.

Stan taki trwał trzy miesiące. W czasie tym Helena Ajello

widziała świętą,

rozmawiała z nią i doznawała błogiego uczucia ekstazy, a równocześnie miała niezwykłe bole głowy, torsje i tak zaciśnięte szczęki, iż po parę dni, nie sposób było przez nie nawet łyżeczki jakiegoś płynu. Pewnej nocy ukazała się Helenie św. Ryta i zapowiedziała jej, że odtąd skończą się jej cierpienia — i tak się stało.

Ale oto zaczęły się wkrótce

nowe objawy.

W marcu 1923 r. Helena wpadła znów w stan ekstatyczny, a ciało jej w paru miejscach pokryło się krwawym potem, **zaś z czoła i szyi chorej bez zewnętrznego powodu spadały na poduszkę duże krople krwi.** Oczy były zamknięte, usta wpół otwarte, czasem zlekka poruszające się, twarz zaś miała ciągle zmieniający się wyraz cierpienia to uśmiechu radosnego.

Kiedy odzyskała przytomność, opowiedziała słabym głosem, że ukazał się jej Chrystus na krzyżu, że widziała ponownie mękę Chrystusową i wgłębiała się w rozpamiętywaniu ran Chrystusowych.

Stan ten trwał tym razem zaledwie trzy godziny, a powtarzał się co piątek dochodząc najwyższego napięcia

w Wielki Piątek

roku ubiegłego. Co piątek „święta mniszka“ jak ją już nazwał lud włoski i tłumy pielgrzymów, odbywające procesje do Montelto Uffugo — wpadała w ten stan ekstazy. Co piątek

na czole miała krople krwi

jakby od korony cierniowej i krew spływała jej po twarzy i szyi, nie spadając na pościel, lecz znikając. Ostatnio krople krwi wypływały także i z boku, a na rękach i nogach ukazały się krwawe stygmaty. W tym roku w Wielki Piątek obserwowało ją wielu lekarzy, którzy tłumaczą te objawy oznakami auto-sugestji na tle histeryczno-religijnym. Nie mogą jednak ustalić przyczyny znikającej samorzutnie krwi i nie przeczą, że tak skomplikowanego i silnego fenomenu nauka dotąd nie spotkała. — Przypuszczają oni jeszcze, że wskutek silnej anemji u Heleny, mała ilość cząstek nerwowych sprawia, że

krew szybko zmienia kolor

i staje się niewidoczną — ale żeby utrwalić tę hipotezę, musiałby użyć przyrządów lekarskich i mikroskopów co by rodzina i tłumy pielgrzymów uważały za profanację.

Kiedy jeden z obserwujących ją lekarzy, prof. Bgueka, stawiał jej różne pytania — Helena odpowiedziała: — „Nie zajmujcie się mną, mnie niepotrzebni ani lekarze, ani lekarstwa. Chrystus mi oznajmił, że to ostatni rok. Muszę Mu być posłuszna. — Nie czynię przecież zła nikomu.“

Co mówi Nemo:

Majowy abstynent.

Pełno go było po handelkach miasta,
Nasiąkał wódką tak jak deszczem szyszka.
Nagle powiedział sobie w maju: basta!
Przez cały miesiąc nie dotknę kieliszka.

Aby nie wypaść z bohaterskiej roli
Dzień cały zwiedza parki i ogrody.
Czy rozumiecie ile trzeba woli,
Aby nic nie pić prócz mleka i wody?

Lecz czasem męka staje się za wielka.
Nie nęcą drzewa, któ e kwiat okrywa.
W myślach się jawi ogromna butelka
I jak kochanka wabi i przyzywa.

Wówczas się skrada chyłkiem do lokalu,
Gdzie ukochana kompanja nań czeka,
Staje na progu, smutny, pełen żalu,
Wciąga powietrze jak pies i ucieka.

NAJPIĘKNIEJ ZBUDOWANA KOBIETA



Miss Elly Swatson, najpiękniej zbudowana kobieta sceny londyńskiej.

Łatwiej jest powiedzieć, że się przestaje kochać kobiety, niż przestać kochać je naprawdę. (Żebro Adama). 2660

Pamiętajmy o celach i zadaniach Tow. Szkoły Ludowej

Skrzydlaty ekspress na linji N. Jork-Chicago.

Ameryka wprowadza nocny kurs samolotów.

Zainicjowanie ruchu towarowego przy pomocy aeroplanów pomiędzy Chicago a Detroit przez Forda spowodowało utworzenie w New Yorku kompanji pod nazwą „General Airways“, która otworzy w dniu 1 listopada stałą komunikację aeroplanową zarówno pasażerską, jak i towarową

pomiędzy New Yorkiem a Chicago.

Aeroplany pasażerskie będą opuszczać Chicago o 9 wieczorem a będą lądować w New Yorku o 8 rano następnego dnia. Zaś z Nowego Yorku odlecą o 11·30 w nocy i wylądują w Chicago o 8-mej rano.

Ale do wprowadzenia w ruch tych linji powietrznych potrzeba specjalnych gwarancji. Mianowicie kupcy muszą dostarczyć codziennie conajmniej

200 funtów towaru do przewiezienia

do tych miast. Musi być ustanowiona specjalna służba radiotelegraficzna, przy pomocy której piloci aeroplanów będą orjentować się w drodze. Miasto musi wynająć na 10 lat pola lotnicze i dostarczyć bezpłatnego oświetlenia pól lotniczych w nocy.

Do przewozu pasażerów będą używane aeroplany modelu rosyjskiego generała Sikorskiego, który był dowodzącym oddziałów aeroplanów w carskiej armji. Koszt przejazdu pasażera z Chicago do New Yorku będzie wynosił

dwa razy tyle, co koleją.

Samolot, który będzie latać na linji Detroit— Chicago zbudowany cały ze stali, w rzeczywistości przeszedł on oczekiwania Forda, wpoł w niego przekonanie, że

kwestja towarowej linji napowietrznej rozwiązana,

czem stworzył on początek nowej ery w świecie handlowym.

Ciężarowy latawiec przeniósł tysiąc funtów towaru przeznaczonego do Chicago i innych filji zakładów Forda, a taką samą ilość przewiózł on z powrotem do Detroit w jednym dniu, a raczej w kilku godzinach. Przestrzeń 285 mil przeleciał on w 2 godzinach i 50 minutach, robiąc przeciętnie

100 mil na godzinę.

Świadkiem lądowania towarowego latawca w Chicago był prezydent Stowarzyszenia handlowego Daves. Na polu awiatycznem zebrała się spora liczba urzędników publicznych i przedstawicieli Forda. Podróż do Chicago odbyła się bez wypadku, pomimo, że w pobliżu Chicago zaskoczyły maszynę

wichry i ulewa.

O godzinie 1·45 rozpoczęła się powrotna podróż z nowym ładunkiem do Detroit. Henry Ford bardzo optymistycznie zapatruje się na zaprowadzenie towarowej linji ekspresowej w powietrzu i twierdzi, że musi ona być sukcesem. Innymi słowy Ford, który spopularyzował automobile w Ameryce i w świecie, nada im skrzydła i każe im fruwać w powietrzu.

Obecny stan cukrownictwa polskiego.

Na podstawie książki J. Zaglenicznego p. t. „Cukrownictwo polskie z r. 1924".

Jak uratowany został od zagłady przemysł cukrowniczy w b. Rosji? — Stosunek Rządu polskiego do cukrownictwa. „Opieka" rządowa ma na celu jedynie względy fiskalne. — Wnioski i środki ratunku.

(y) Zastanawiając się nad przyczynami droższej produkcji cukru w Polsce w porównaniu z Niemcami następstwem czego jest niemożność eksportowania nadmiaru cukru zagranicę przypomina J. Zagleniczny **analogiczną sytuację przemysłu cukrowniczego w Rosji z przed 30 laty.** Cena puda cukru spadła podówczas do 3 rs. 18 kop. Wtedy to cukrownictwo rosyjskie stanęło w obliczu strasznego kryzysu, około 30 cukrowni zbankrutowało. Rząd rosyjski, do którego udano się o pomoc, jako pierwsze środki ratunku zastosował premje wywozowe, które na razie pomogły, gdyż nadmiary przestały ciężyć na rynku.

Premje te w wysokości 1 rb. od wywiezionego puda cukru pokrywał rząd rosyjski za przykładem innych państw, z dochodów akcyzy, którą obłożono cukier spożywany na rynku wewnętrznym. Rozwijając dalej akcję ratowniczą, utworzył rząd rosyjski **specjalną komisję,** która po gruntownych studjach z udziałem przedstawicieli cukrownictwa opracowała ustawę regulującą t. zw. „normirówkę". Ustawa ta, wydana w r. 1895 dotrwała do czasu wielkiej wojny i **uznana została za najlepszą z istniejących na całym świecie.** Główne zalety jej polegały na tem, że pozwoliła ona rozwinąć się produkcji cukru, dając jej możność nie tylko istnienia, ale wspaniałego rozwoju i **technicznego udoskonalenia.** Urządzenia techniczne i organizacyjne wielkich cukrowni rosyjskich były bezwzględnie najlepsze w cukrownictwie światowem. Konsekwencją tego było stałe zmniejszanie się kosztu **produkcji, a tem samem ceny rynkowej. Przemysł** cukrowniczy ustabilizował się, obszar plantacyj zwiększył się, cukrownie remontowano i powiększano zdolność przerobową. Wahania cen ustały, rząd był w możności co rok wyznaczać mniejsze ceny maksymalne. Ustawa z r. 1895 przyniosła korzyści wszystkim: rolnictwu, konsumentowi, przemysłowi cukrowniczemu i rządowi. Produkcja wynosząca przed wydaniem ustawy 32 miljonów pudów, podniosła się do 117 miljonów.

Przechodząc do sytuacji przemysłu cukrowniczego w odrodzonej Polsce, należy przedewszystkiem ogólnikowo stwierdzić, że **przemysł ten ze strony rządu opieki nie doznawał nigdy,** interwencja rządu miała co najwyżej na celu zadania fiskalne. W żadnym kraju cywilizowanym oprócz Polski odbudowa zniszczonych fabryk nie była **pozostawiona bez opieki państwa. Zrujnowane doszczętnie przez wojnę cukrownictwo polskie** dźwigało się o własnych siłach. Rząd nieopatrznemi zarządzeniami swojemi przeszkadzał temu dźwiganiu się. J. Zagleniczny mówi dosłownie, że „w dziejach cukrownictwa nie znajdzie się drugiego podobnie jaskrawego przykładu strat przemysłu wskutek interwencji rządu, jak ten, jaki dają dzieje przemysłu cukrowniczego polskiego w czasie powojennym."

Zasadniczym **błędem,** popełnianym w **stosunku do cukrownictwa przez rząd, jest brak stałego porozumienia** z przedstawicielami cukrownictwa. Nieszczęsny brak fachowców przy opracowywaniu rozporządzeń odczuwa na swojej skórze i przemysł cukrowniczy. Ukoronowaniem niekompetencji jest wydzielenie spraw, dotyczących cukrownictwa, z zakresu działalności Min. Przemysłu i Handlu, a przeniesienie ich do zakresu działalności Ministerstwa Skarbu. Z tego najdowodniej widać, że rząd w stosunku do cukrownictwa ma jedynie na celu krótkowzroczne względy fiskalne.

Przemysł cukrowniczy **pozbawiony jest wszelkiej opieki,** pozostawiony jest sam sobie. Ten zasadniczy moment stosunku rządu do cukrownictwa sprawił, że znalazło się ono obecnie w położeniu nader trudnem.

Wpłynęły na to ponadto ubocznie: zamierzona reforma rolna, która mieczem Damoklesa zawisła nad każdym właścicielem większej własności, będącym z natury rzeczy **najlepszym dostawcą buraków,** dalej olbrzymie koszty transportu niewspółmierne z tymi kosztami zagranicą.

Jedną z największych trudności rozwoju cukrownictwa stanowi brak i drożyzna kredytu. Przemysł cukrowniczy, produkujący towar sprzedawany w ciągu całego roku, a nabywający materjał surowy w ciągu 2 miesięcy musi korzystać wydatnie z kredytu. Dlatego to rządy zagraniczne zapewniają cukrownictwu poważne rządowe pomoce kredytowe, **polegające na długoterminowych ulgach** przy wpłacie ratami opłat akcyzowych. W Polsce kredyt ten jest krótkoterminowy i oprocentowany.

W tych warunkach cukrownictwo polskie zmuszone było zwrócić się o pomoc za granicę. Tu trzeba podkreślić, że właśnie kredyty angielskie są w 2 ostatnich latach podstawą istnienia cukrownictwa, aczkolwiek dają one jemu tylko połowę zaledwie tego, czego ono dla normalnego funkcjonowania potrzebuje. Z konieczności cukrownictwo szuka dobrych kredytów prywatnych bardzo drogich. Tu też leży źródło podrożenia kosztów produkcji w Polsce. Odjęcie przez rząd długoterminowego kredytu akcyzowego cukrownictwu — podrożyło koszty produkcji.

Cyfrowo koszty fiskalnej „opieki" rządu nad przemysłem cukrowniczym przedstawiają się następująco na jeden worek cukru: koszt kredytu 4.5 do 6 zł.; podatek obrotowy 2.5 zł., zwiększone koszty przewozu w stosunku do przedwojennych 1.57 zł. Nie wspomina się tu o podatkach innych, uważając je za normalne. Trzy powyższe pozycje **nie obciążają cen produkcji zagranicznej.**

Reasumując doskonale swoje wywody, poparte źródłowemi faktycznemi danemi, dochodzi J. Zagleniczny do wniosku, że warunki produkcji cukru w Polsce **wymagają bardzo poważnego fachowego rozważenia przez czynniki rządowe.** Rozwiązanie problematu widzi autor słusznie w takiem uregulowaniu produkcji, aby wszystkie cukrownie w Polsce, posiadające warunki rozwoju, mogły pracować. Pod grozą uratowania od zagłady połowy cukrowni należy **wprowadzić uregulowanie produkcji i normowanie spożycia wedle wzorów, które dały w praktyce pierwszorzędne rezultaty.**

Na zakończenie podaje J. Zagleniczny bardzo interesujące zestawienie **kosztów utrzymania rodziny robotnika,** złożonej z 4 osób, wedle ministerjalnej Komisji statystycznej. W budżecie rodziny wynoszącym 6.13 zł., przyjęto koszt cukru (w ilości jego prawie 2 razy wyższej od przeciętnej konsumcji w Polsce) w kwocie 12.2 groszy. W tym samym czasie koszt herbaty wynosi 18.5 gr., a koszt numeru gazety 15 gr. Jeżeli cena cukru w Polsce zostanie podniesiona do tej wysokości, że robotnik zapłaci dla swojej rodziny, złożonej z 4 osób, dziennie tyle, ile kosztuje numer gazety a mniej niż go kosztuje jedno jajko — przemysł cukrowniczy w Polsce będzie uratowany! Nie należy wątpić, że konsument polski chętnie poniesie wydatek powyższy **dla uratowania bytu kilkudziesięciu tysięcy robotników fabrycznych i kilkuset robotników rolnych, a równocześnie dla zapewnienia równowagi budżetu państwu.**

*

W ślad za książką J. Zaglenicznego ukazała się w ostatnich czasach książka inż. Stanisława Kremera, dyrektora Tow. akc. „Chodorów" p. t. **„Stosunki w przemyśle cukrowniczym polskim czyli Wielkotygodniowe rozmyślanie dla polskich cukrowników na rok pański 1925".**

Nazwisko dyrektora cukrowni Chodorow, inż. Kremera, jest znane w sferach cukrowniczych polskich jako nazwisko niepośledniej jednostki, ale idącej luzem, w osamotnieniu, dzięki nieprzejednanemu stanowisku jego w stosunku do istniejących organizacyj ogółu cukrowników polskich. Inż. Kremer od pierwszej chwili organizowania przemysłu cukrowniczego stał zawsze **na ciasnej platformie interesów cukrowni,** której jest dyrektorem.

To charakterystyczne stanowisko zajmuje inż. Kremer i w omawianej książce. Wszyscy i wszystko powinno dostosować się do jego „ukochanego" Chodorowa, poza którym świat dlań nie istnieje! Ten ciasny patrjotyzm lokalny wieje z każdej kartki broszury.

Treść książki robi wrażenie borykania się autora z niewidomym wrogiem. Autor rozdziela ciosy na prawo i na lewo... w powietrze. Po rozprawieniu się w ten sposób ze Związkami cukrowników w Poznańskiem i Warszawskiem, z Bankiem Cukrownictwa, Kartelem cukrowniczym, dobiera się inż. Kremer do skóry projektowanej ustawy regulującej obrót cukrem. „Projektowana ustawa ignoruje i skazuje na straty cukrownie we wschodniej Małopolsce"; „efekt ustawy będzie ten, że niektóre najżywotniejsze fabryki, leżące na południu i wschodzie Polski, będą musiały być zamknięte"; „projekt ustawy nie sanuje stosunków, nie przyniesie więc korzyści" — oto niektóre zdania autora.

Nie ulega wątpliwości, że to stanowisko inż. Kremera jako dyrektora cukrowni „Chodorów" jest chwalebne i bez zarzutu, nie wynika z tego jednakowoż, by zapatrywania jego, uwzględniające w przeważnej części interesy Chodorowa, narzucone zostały interesom kilkudziesięciu cukrowni polskich.

Wojna z królami ekranu.

Wysokie gaże aktorów wzbraniają wstępu do kinoteatrów.

W Ameryce rozgorzała zawzięta walka przeciw zbyt wysokim gażom aktorskim, które rujnują przedsiębiorstwa kinowe i teatralne.

W Los Angeles obradował kongres przedsiębiorstw filmowych i po bardzo ożywionych naradach i gwałtownych dyskusjach przyszedł do wniosku, że olbrzymie koszty wytwarzania filmów powodowane są

fantastycznemi gażami aktorskiemi.

Gwiazdy filmowe są najlepiej płatnymi ludźmi na świecie a zarobki ich przewyższają wielokrotnie razy honorarja najwybitniejszych artystów innego rodzaju sztuk.

Charlie Chaplin w ciągu roku zarabiał

więcej, niż Anatol France

w ciągu 15 lat twórczości, w okresie największej popularności.

Kongres przedsiębiorców filmowych postanowił, iż największa gaża aktora wynosić ma 100 dolarów dziennie. Tej sumy nie powinni przekraczać przedsiębiorcy przy zawieraniu traktatów.

W odpowiedzi na takie stanowisko wytwórców filmu założyli aktorzy filmowi związek, który postanowił postawić „swoje warunki".

W tym celu podzielono aktorów na 3 klasy. Do pierwszej należą same gwiazdy, do drugiej znakomici aktorzy, do trzeciej — pożyteczni.

Podział taki wywołał

niezadowolenie wśród artystów.

Większość ich czuła się pokrzywdzoną taką klasyfikacją, więc w świecie aktorskim zapanowało rozluźnienie solidarności, z czego nie omieszkają skorzystać przedsiębiorcy.

Zatarg w świecie artystów kinematograficznych wpłynął także na dyrektorów teatrów. I oni zamierzają w najbliższym sezonie znacznie ograniczyć gaże, bowiem obecne nie wytrzymują żadnej kalkulacji.

Ceny biletów teatralnych muszą być obniżone, aby umożliwić publiczności wstęp do teatrów.

Wagony doświadczalne na kolejach.

Ministerstwo kolei wyznaczyło z pośród taboru kolejowego pewne wagony, jako wagony doświadczalne. Zajęty w tych wagonach personal ma na celu dokonywanie badań parowozów i prawidłowego używania siły pociągowej drogą systematycznie prowadzonych pomiarów. Wagony te są wyposażone w czułe przyrządy pomiarowe o nader delikatnej konstrukcji i służą równocześnie jako warstat pracy rysunkowej dla zajętego w nich personalu doświadczalnego.

Na razie wagony te mają swój stały postój w Warszawie na dworcu wileńskim. o

Wycieczka kolejarzy rumuńskich do Polski.

Z granicy polsko-rumuńskiej awizują przybycie większej wycieczki kolejarzy rumuńskich do Polski pod przewodnictwem wyższego urzędnika kolei rumuńskich, Cogalniceanu. Uczestnicy wycieczki przybyć mają na granicę polską dnia 15. maja br. w wagonach rumuńskich, w których odbywać będą objazd po Polsce. Program podróży obejmuje zwiedzenie kolejno, miast Lwowa, Wilna, Warszawy, Gdańska, Poznania, Łodzi, Katowic i Krakowa, skąd udadzą się przez Piotrowice do Czechosłowacji.

Rozprawa przeciw R. Filasiewiczowi

odbędzie się przed ferjami.

(y) Śledztwo sądowe w sprawie mordercy ś. p. Romana Kornelli, Romana Filasiewicza, jest już na ukończeniu. Sędzia śledczy r. Witoszyński ukończył przesłuchania wszystkich ważniejszych świadków sprawy i zebrany materjał śledztwa uzupełnia dopełniającemi przesłuchaniami mniej ważnych świadków.

W niedalekim czasie akta sprawy odstąpione zostaną prokuratorowi, który zajmie się sformułowaniem aktu oskarżenia.

Rozprawa przeciwko R. Filasiewiczowi — według wszelkiego prawdopodobieństwa — odbędzie się jeszcze przed ferjami sądowemi.

Za dzieckiem w grób.

Nie mogła przeżyć straty jedynego dziecka.

(—) Przedwczoraj rano na torze kolejowym obok Stawczan znaleziono trupa nieznanej kobiety. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia z ramienia Ekspozytury śledczej we Lwowie wykazały, iż zwłoki te należą do Anny Jaremko liczącej lat 26, żony Dmytra ze Stawczan, która popełniła samobójstwo z powodu rozstroju nerwowego po stracie dziecka. Denatka, od dłuższego już czasu nosiła się z zamiarem samobójczym i trzykrotnie usiłowała się powiesić, lecz za każdym razem przeszkodzono jej.



DLA SMAKOSZY w każdy piątek ryba po żydowsku. Kiełbasa pieczona wiejska i gorąca z kapustą, świeża bryndza majowa, wszystkie gatunki piwa z beczki i flaszek poleca Adam Kilanowicz, Sykstuska 8. naprzeciw ul. Szajnochy. 2008

—o—

HOTEL EUROPEJSKI
Przyjezdni 6. maja 1925:

Mackiewicz Leon, dyrektor banku z Równego; Strzemieczny Zdzisław, urzędnik banku z Równego, Hofman Juljusz, dyr. dóbr z Tartakowa; Metella Filemon prez. sądu ze Stanisławowa; Schreier Borys, dyrektor z Wygody Lewiecki Józef, dyrektor z Borysławia; Freudenheim Wilhelm, dyrektor lasów z Sanoka; Więckowski Zdzisław, notarjusz ze Stanisławowa, Kap. Adamczyk Jan z Saren; Inż. Lehrfeld Karol z Krzechowic; Bilimow Dymitr obywatel z Dubna; Nartowski Stanisław, obywatel z Żędowic; Woliński Antoni, obywatel z Sanoka; Jungowa Marja, żona adwokata z Brodów. — —J

—o—

TEATR WIELKI

Piątek 8 bm. „Don Juan Tenorjo“ (Gośc. występ J. Węgrzyna).

Sobota 9 bm. o 3 popoł. „Panie kochanku“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — —

Sobota 9. bm. o 7.30 wiecz. „Księżniczka czardasza“ (gość. występ L. Messal).

Niedziela 10. bm. o 3 pop „Halka“ (ceny popularne)

Niedziela 10. bm. o 7.30 wiecz. „Don Juan“ gość występ J. Węgrzyna).

Poniedziałek 11. bm. „Księżniczka czardasza“ (gość. występ L. Messal).

TEATR MAŁY.

Piątek 8 bm. „Świt dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim).

Sobota 9 bm. „Spadkobierca“

Niedziela 10. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ (po raz ostatni).

Poniedziałek 11. bm. „Spadkobierca“ (po raz ostatni).

TEART NOWOŚCI.

Piątek 8. bm. „Clo-clo“.

Sobota 9. bm „Świt, dzień i noc“ (z pp. Lozińską i Hierowskim).

Niedziela 10. bm. „Clo-clo“.

Poniedz. 11 bm. „Świt, dzień i noc“ (z pp. Lozińską i Hierowskim).

—o—

Lucyra Messal wybrała na swoje gościnne występy te operetki, w których ma największe pole do popisu i w których jest istotnie nieprześcigniona. Przywiozła z sobą swe olśniewające stroje. Jak już zaznaczyliśmy, pierwszy jej występ odbędzie się w Teatrze Wielkim w sobotę w „Księżniczce czardasza“.

W Teatrze Małym pod kier. reżysera p. Rasińskiego odbywają się próby z nowej sztuki Kiedrzyńskiego, którą ujrzymy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. — —

—o—

—o—

Generał Malczewski — w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi. Dowódca Okręgu Korpusu Gen. dywizji Juljusz Malczewski po powrocie z podróży służbowej do Lwowa złożył w dniu 7 bm. kwiaty na płycie ku czci Nieznanego Żołnierza, ustawionej w dniu 3 maja br. na stopniach pomnika Mickiewicza przez nieznanych ofiarodawców.

Koncerty orkiestr wojskowych w miesiącu maju br. W miesiącu maju koncertować będą orkiestry wojskowe: w czwartki przed gmachem Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VI na placu Bernardyńskim — od godz. 4—5 popołudniu; 14 maja 26 pp.; 21 maja 40 pp.; 28 maja 19 pp.; we wtorki przed gmachem Woj. przy ul. Czarnieckiego od godz. 4—5 popołudniu. 12 maja 19 pp.; 19 maja 26 pp.; 26 maja 40 pp.; przed gmachem Izby Handlowej przy ul. Akademickiej — w niedziele od godz. 12.30—13.40: 10 maja 40 pp.; 17 maja 19 pp.; 24 maja 26 pp.; 31 maja 40 pp. —

Sejmik zawodowy inżynierów-architektów odbędzie się w dniu 12 maja br. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza l. 9.

Z życia towarzyskiego. Przed kilku dniami został pobłogosławiony w kościele Św. Anny związek małżeński między p. Luną Łukasową, wdową po śp. dyrektorze magistratu a p. Leonem Nawrockim, sędzią sądu okręgowego. Ślubu udzielił ks. proboszcz Rokicki, asystowali ks. prałat Librewski oraz kanonik dr. Cieślik. Liczne grono przyjaciół składało nowożeńcom serdeczne życzenia. — —

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filoz. odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. o godz. 5 popoł. w Seminarjum prawa kościelnego (Uniw. stary). Porządek dzienny: Czł. czyn. prof. E. Kucharski: O t. zw. niesłusznie „Geografie bawarskim“.

Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w piątek dnia 8 bm. w sali VI. na Wszechnicy (I. p.) przy udziale prof. dra Tadeusza Zielińskiego z Warszawy. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. J. Kowalski: Z czasów lozańskich Mickiewicza, 2) Prof. dr. Gansziniec: O nekromantji.

Towarzystwo niż. funkc. sądowych urządziło dnia 3 maja br. tradycyjne święcone, w którem wzięli udział: p. Obertyński, prezes sądu cyw., p. Hawel prezes sądu karnego i naczelnicy S. I. p. Koziński oraz S. II. p. Orzelski.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 8 bm. o g. 6 w. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych; 2) Wykład prym. dra Domaszewicza: O nowszych metodach pomocniczych w djagnostyce neurologicznej.

Walne zgromadzenie „Latarni“. Zarząd Tow. Pomocy Ociemniałym Ofiarom Wojny „Latarnia“ we Lwowie apeluje gorąco tą drogą do swych członków, aby przybyli jak najliczniej we wtorek 12 maja, o godz. 17 do sali Czerwonego Krzyża ul. Bielowskiego 6 na Walne zgromadzenie. Sprawy bardzo ważne. Goście i sympatycy mile widziani. W razie braku statutowego kompletu w kwadrans potem odbędzie się drugie walne zgromadzenie ważne, bez względu na ilość uczestników.

Teatr Żołnierski Baonu Sanitarnego Nr. 6 urządza w niedzielę dnia 10 maja w sali własnej przy ul. Jabłonowskich 5 (Koszary Jabłonowskich) Uroczysty Wieczór ku uczczeniu 134 rocznicy ogłoszenia konstytucji 3 maja z następującym programem: 1) Słowo wstępne. 2) Deklamacja. 3) „Dla Ojczyzny“ — obraz dramatyczny w 2 odsłonach. 4) „Kościuszko w Petersburgu“, obraz dramatyczny w 1 akcie. 5) „Nie damy ziemi“ — obraz z żywych osób. Początek o godz. 7. (19). W czasie antraktów przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Popis szkoły muzycznej. Dnia 25 kwietnia w sali konserwatorjum warszawskiego odbył się popis uczniów i uczenic kursów muzycznych p. Natalji Zarodzińskiej na Pradze. Praca wzorowa pp. prof. Moossa, Czajkowskiej na czele z przełożoną kursów p. Zarodzińską dała jak najlepsze rezultaty. Utalentowanej przełożonej zgotowano serdeczną owację. Wyróżnili się: z klasy skrzypiec: Henryk Grudziński, z fortepianu: Bączyński Sitewska i Zalewska.

—o—

(—) **Za kradzione pieniądze wyjechał do Palestyny.** Policja lwowska otrzymała wczoraj fonogram z policji bocheńskiej donoszący, że niejaki Maksymilian Diener r. Fruchs false Herman, zam. przy ul. Szkarpowej 11, popełnił szereg oszustw na większe sumy, poczem z uzyskaną gotówką wraz ze swą żoną Heleną zbiegł do Palestyny. Poszkodowani, którzy padli ofiarą oszusta winni się zgłaszać do Ekspozytury śledczej.

(—) **Nabój karabinowy na szynach.** Wczoraj o godz. 4 popoł. ktoś podłożył na szynach kolei na torze między dworcem głównym a Podzamczem nabój karabinowy, który podczas przejazdu pociągu eksplodował. Szkody nie było żadnej. Dochodzenia w toku.

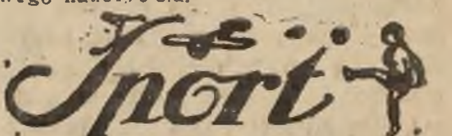
(—) **Schwytanie włamywaczy na gorącym uczynku.** Wczoraj o g. 8 wiecz. skradziono podczas nieobecności Maurycego Leitera z mieszkania pl. Strzelecki 16 3 srebrne lichtarze, jeden złoty zegarek z łańcuszkiem i spodnie wart. 400 złotych. Na skutek zarządzonych dochodzeń przez Ekspozyturę ujęto natychmiast sprawców tego włamania, a to dozorowych złodziei Andrzeja Malinę i Cyprjana Baraniuka, od których rzeczy skradzione odebrano. Malina dopiero dopiero przed dwoma dniami opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę jednego roku za kradzieże.

(—) **Nieostrożny strzał z floberta.** Do mieszkania aptekarza Juljusza Kanieckiego zam. przy ul. Listopada 67. jakiś nieznany sprawca strzelił z flobertu. Kula wybiła szybę i wpadła do mieszkania. Dochodzenia zarządzono celem ustalenia, czy zachodzi tu wypadek zamachu morderczego, czy też był to strzał z głupoty. —

(—) **Okradziony w cerkwi.** Mikołajowi Kuryłowi z Rudek skradziono wczoraj w cerkwi św. Jura portfel z gotówką 770 złotych i legitymacją urzędową.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek podczas wskakiwania do pociągu.** Podczas ruchu pociągu w Podbońcach na stacji, usiłował wskoczyć do pociągu Józef Fiałkowski i wpadł pod koła które mu obcięły stopę. ——

Nauka jazdy konnej dla pań i panów odbywa się codziennie na ujeżdżalni oddziału konnego Sokoła-Macierzy przy ul. Cetnerowskiej pod kierunkiem fachowego nauczyciela.



Zawody eliminacyjne tennisistów odbyły się ub. tygodnia w Warszawie, przy udziale najwybitniejszych sił. Na podstawie powyższych zawodów ustalono polską drużynę reprezentacyjną przeciw Anglji (o puhar Davesa) jak następuje: Szwede Toerster (do gry pojedyńczej); Steinert, Wł. Kuchar (do gry podwójnej); Morszewski, Bergson, Drewnowski (rezerwa).

Training tennisowej drużyny reprezentacyjnej rozpoczyna się w sobotę 9 bm. w Warszawie. Drużyna angielska zjeżdża do Warszawy we wtorek.

Zawody o mistrzostwo Polski. Najbliższa niedziela przyniesie następujące spotkania o mistrzostwo Polski. w Krakowie Wisła—LKS w Lublinie Pogoń—Lublinianka, w Toruniu Polonja—TKS.

Inowację projektuje Zw. Brytyjski. W Londynie toczą się pertraktacje, mające na celu doprowadzenie do skutku zawodów pomiędzy zdobywcą puharu szlacheckiego Celtic-Glasgow a posiadaczem angielskiego cupu Sheffield United.

Austrja bije Węgry 3:1 (2:1). Ubiegły wtorek przyniósł austrjackiej piłce nożnej ponownie wspaniały sukces, w postaci zwycięstwa nad Węgrami. Z obu stron walczono bardzo zacięcie, gra wiedeńczyków stała na wyższym poziomie, natomiast Węgrzy grali ogromnie ambitnie i ostro. Najlepszym graczem Austrji był skrzydłowy Fischer, którego zasługą były wszystkie 3 bramki. Egzekutorem doskonale wypracowanych pozycji Fischera był raz Hausler, dwukrotnie Hafth. N. S.

—o—

Uroczystość 3-go Maja w „Skale“.

Uroczystość rozpoczęto słowem wstępnem dr. Eljasza, poczem odegrano 4 aktową sztukę ludową Witolda Ostrowskiego p. t. „Nie damy ziemi“. — Utwór ten, jako sztuka czysto ludowa, przeznaczona wyłącznie dla teatrów amatorskich, dzięki pięknym i szlachetnym typom, jest wcale udatnym. Mimo liczne niedociągnięcia natury techniki dramatycznej, jak i samego założenia, sztuka p. Ostrowskiego podobała się licznie zebranej publiczności, dając pełną satysfakcję zarówno autorowi, jak i odtwórcom, których gorąco oklaskiwano. Z grających na pierwszy plan wysunęli się pp. Wesołowski (doskonały pod względem dykcji, maski, gry), Krasnopolska, reszta zespołu w osobach pp. Słoniewskiej, Bogdanowiczówny, Hugeta, Panejki, Smoli, Jużewskiej (której piękny i miły głosik zasługuje na specjalne wyróżnienie) — dostroili się wyśmienicie do całości sztuki. — Reżyserja p. Panejki okazała się i tym razem niezawodną. (so.)

Święto 3-go Maja w Bernie morawskiem.

Uroczystość Konstytucji 3. Maja obchodziliśmy i w Bernie mor., gdzie czesko-polski klub spełnił godnie swe zadanie. Samą uroczystość zainaugurowano hymnami czeskimi i „Rotą" Konopnickiej, którą odśpiewali przy wtórze fortepianu członkowie Klubu. Publiczność, złożona przeważnie z czeskiej i polskiej inteligencji, stojąc wysłuchała hymnów z przejęciem.

Po powitaniu przemówił prezes Klubu prof. M. Kolaja o znaczeniu dnia 3. Maja, jakoż i o przyczynach, dla których obchodzi się tę uroczystość jeszcze dzisiaj w wolnej, niepodległej Polsce. Słuchacz praw. J. Tkacz w odczycie o Konstytucji dokładniej zaznajomił publiczność ze znaczeniem tej uroczystości, przypominając przytem polityczne zdarzenia, z których wyłoniła się Konstytucja.

Po odczycie nastąpiły produkcje muzyczne Chopin, Dvorzak itd.) i recytacje wyjątków z poematów Mickiewicza (stud. filoz. Heidenrech). Program skończył się recytacją inż. Taubera, który deklamował po polsku „Koncert nad koncertami" (Pan Tadeusz). Uroczystość zakończył prezes Klubu.

Jak wspomniano, Uroczystość Konstytucji 3. Maja obchodził Klub czesko-polski, który ukonstytuował się wprawdzie dopiero dnia 11. marca br., uskuteczniając tem gorące pragnienie prezesa prof. Kolaji, jednak — po niespełna 2 miesiącach jego czynność przewyższyła wszystkie oczekiwania. Już np. dnia 25. kwietnia wygłosił odczyt w Bernie mor. dr. Marjan Szyjkowski, prof. uniwersytetu w Pradze, o „Współczesnej literaturze polskiej". Odczyt ten odbył się po serdecznem przywitaniu ze strony dziekana fakultetu filoz. prof. dra Arne Nováka, oraz prezesa prof. Kolaji w obecności licznej publiczności. n

Klub czesko-polski stara się również o noclegi itd dla polskich wycieczek, które przyjadą do Berna mor. i udziela im wszelkich informacji w każdym kierunku. W najbliższych dniach oczekujemy tu przyjazdu 25 członków wycieczki fachowych szkół nauczycielskich z Warszawy.

Adres prezesa Klubu prof. M. Kolaja, Berno mor. Pod stráni 6.

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta)

Kołomyja w maju.

Obchód Konstytucji Trzeciego Maja wypadł u nas mimo utartego, corocznego szablonu — okazale. Msza polowa na boisku Sokoła zgromadziła tłumy publiczności ze wszystkich sfer. W pochodzie zakończonym defiladą wzięły udział stowarzyszenia i organizacje społeczne i narodowe, instytucje państwowe oraz wojsko które postawą swą dyscypliną i wyekwipowaniem budziło ogólny podziw. Podkreślić należy udział w naszem święcie narodowem licznej rzeszy **ludu ruskiego.** Lud ten z własnej inicjatywy zeszedł się tłumnie, by obecnością swą zaświadczyć, że obce są mu hasła wywrotowe i że dolę swą pragnie dzielić wspólnie z ludem i narodem polskim. — Grupa ruska kroczyła pod **własnym sztandarem o barwach narodowych ruskich i z własną orkiestrą włościańską** na czele. Orkiestra ta przegrywała następnie na wystawie pokuckiej, którą zwiedzała liczna publiczność. Obchód zakończono festynem, urządzonym przez wojskowość na rzecz budowy domu żołnierza polskiego. Festyn poprzedził bieg patrolowy 49 pp.

Ewangelickie nabożeństwa w języku ruskim odbywają się od Świąt Wielkanocnych w kościele ewangelickim w kolonji niemieckiej na Baginsbergu pod Kołomyją gromadząc licznych ciekawych. Odprawia nabożeństwo ksiądz ruski-ewangelik (t. zw. menonita) z Ameryki. Jest to jeden z przedstawicieli ukraińskiej autokefalnej Cerkwi, która rozwija się pomyślnie wśród emigracji ruskiej w Ameryce i rozporządza znacznymi środkami pieniężnymi. Na czele tej Cerkwi stoi w Nowym Jorku biskup Chwedorowycz, pochodzący z Kijowa. Cerkiew ta wysłała niedawno kilku księży-agitatorów do Polski celem ziednywania zwolenników wśród ludności ruskiej. Jedną z pobudek agitacyjnych Cerkwi autokefalnej jest walka z celibatem, szerzonym obecnie między duchowieństwem ruskiem.

Jak się dowiaduję, niebawem zacznie wychodzić w Stanisławowie pismo poświęcone sprawom Cerkwi, o której mowa.

List z Sokala.

(Kor. wł. „Gazety Por.")

Sokal w maju.

Dzień 3 Maja święcono nasze miasto uroczyście. Z budynków rządowych, autonomicznych i prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych okna przyozdobiono nalepkami. liczni mieszkańcy przybrali swe domy w godła państwowe, zieleń i chorągiewki; wyszczególniały się co do dekoracyi i swą oryginalnością zwracały uwagę pięknie przystrojone balkony starostwa, sądu i urzędu pocztowego. Od iluminacji nalepkowej powstrzymali się prócz kilku wyjątków Rusini i żydzi.

Od godz. 8 zaczęły się ziezdżać pojazdy i fury, wiozące uczestników. a zwłaszcza działwę szkół polskich. — Wszyscy kierowali się ku Sokołowi — gdzie od godz. 9 zaczął się formować pochód. Na czele jego stanęła banderja w sile 100 koni, prowadzona przez p. A. Horeszkiewicza, strojnie przybrana; za nią harcerstwo żeńskie i męskie ze sztandarem, szkoły wiejskie, każda z ozdobnym napisem swej miejscowości — szkoły sokalskie wszelkich kategoryj, orkiestra, przedstawiciele władz, instytucyj, stowarzyszenia, cechy ze sztandarami, straż pożarna. Pochód zamykał oddział cyklistów na pięknie przystrojonych roweracii.

Z uderzeniem godz. 10 na dany sygnał trąbką ruszył przy dźwiękach orkiestry pochód z miejsca, udając się do kościoła parafjalnego, gdzie na podwórzu kościelnem przy gustownie ubranym ołtarzu odprawił w asyście polowe nabożeństwo ks. M. Lewartowski miejscowy proboszcz, a kazanie wygłosił ks. F. Szklanny, gwardjan klasztoru OO. Bernardynów, zaś chór prywat. Seminarjum żeńskiego odśpiewał pieśni kościelne.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz i pochód skierował się na rynek, gdzie z balkonu sądowego wygłosił referat o Konstytucji 3. Maja p. R. Konopka, urzędnik referendarski starostwa nawołując do pracy w odrodzonej Ojczyźnie. Odśpiewaniem Roty Konopnickiej zakończono przedpołudniowy program.

Pogoda była wprost wymarzona, to też uczestników zamiejscowych liczono na przeszło 10 tysięcy, dla których Tow. Sokół dało o godz. 2 bezpłatne przedstawienie kinowe.

Zbiórka uliczna na Dar Narodowy przyniosła dzięki energii pań i panów nią się zajmujących pokaźną kwotę, jak na obecne stosunki, 711.88 zł.

Wieczorem, po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę Kółka lit. art. Sokoła wygłosił słowo wstępne p. W. Dębicki prof. Seminarjum m., a dziatwa szkoły żeńskiej, pozostającej pod kierunkiem SS. Felicjanek, odegrała „Wam się łatwo śmiać" i „Sen o Wiśle" Piękne stroje i gra wyszkolona wszystkim się podobały i miłe pozostawiły wrażenie. Żywy obraz zakończył to piękne święto.

Niemile dotknął wszystkich brak w sali w czasie przedstawienia miejscowego ks. proboszcza, który wogóle nigdy nie bierze udziału w uroczystościach narodowych, prócz odprawienia oficjalnego nabożeństwa i profesorów gimnazjalnych, którzy powinni chyba w takich uroczystościach prym wodzić, gdy ci panowie tu na kresach z małymi wyjątkami wygodny prowadzą żywot, co w każdym razie musi im być poczytane za brak zrozumienia interesu narodowego. Nikomu dziś z Polaków nie wolno się uchylać od pracy w każdym kierunku, ani też separować się i odgradzać chińskim murem od reszty społeczeństwa, bo praca w zgodzie i jedności to dziś nasza broń. **Uczestnik.**

Życie gospodarcze.

Giełdy obce.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7 maja. (Tel. G. P.) Dolary 70590, marka niem. 16825, wł. skie 2911, polskie 13550—13650, węgierskie 99.5, czeskie 2099¾.

Akcje: Zieleniewski 157, Karpaty 125, Galicja 1100 Schodnica 153, Siersza 4200, Bank Hipoteczny 7250, Kompas 16200, Lumen 5430, Nafta 142, Mraźnica 42½—43¼, Browary lwowskie 106.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7 maja. (Końcowe). Paryż 26.80, Londyn 25.05, N. Jork 516.7, Włochy 21.21, Praga 15.30 Warszawa 99.75, Budapeszt 0.72.6, Bukareszt 2.35.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 7 maja.

Sytuacja na przedgiełdzie nie uległa zmianie. Zainteresowanie nadal minimalne. Nastrój ospały, brak o-

---

Feljeton „Gaz. Por." z d. 9. 5 1925.

ANDRE COUVREUX. 36

Inwazja Makrobów.

Dziś, gdy to wszystko zapadło w przeszłość niepowrotną, wolno mi bawić się szczerze wspomnieniem pomysłu baronowej, która, by lepiej ochronić się przed żarłocznością makrobów, przywdziała na siebie antyczny rynsztunek rycerski, stanowiący w zwyczajnych warunkach cenną ozdobę hallu jej mieszkania. Potężny biust i niepomierne łydki damy, zakutej w starą zbroicę, wymykały się w obrzmiałych tłuszczem wałach z pomiędzy poszczególnych części rycerskiego rynsztunku, który baronowa w pospiechu ucieczki nałożyła wprost na bieliznę, przyczem i końce tejże tu i tam ciekawie na świat wyglądały.

Wyobraźmy sobie u szczytnego bitewnego moderunku rudowłosą, małą, ale zato rozczochraną, główkę, która musiała przed 50 laty obywać się bez różów, bielideł i mastyksów, obecnie w szczodrej użytych ilości do wypełnienia braków, zębem czasu poczynionych, a będziem mieli obraz tej arcykomicznej karykatury.

Mimo chwilowe zdumienie, przyszliśmy wnet do równowagi. Wiedzieliśmy już z dzienników o licznych oryginalnościach baronowej, niejednokrotnie sławionej na ich łamach za cuda, dokonywane przez energiczną hic mulier w dziedzinie atletyki i wszelakiego sportu, a nadto — chwila, którą przeżywaliśmy, nie nadawała się do zastanawiań nad tego rodzaju szczegółami.

Baronowa d'Umes odpowiedziała na ukłon nasz uprzejmem pochyleniem głowy i wdzięcznym ruchem przyłbicy, niesionej pod ręką w tej chwili.

Pokrzepieni na duchu nadzieją, którą w serce nam tchnęła wiadomość o niezwykłym wynalazku chemika, daliśmy poniešć się nieprzezwyciężonej — mimo powagi położenia — ciekawości i poczęliśmy rozglądać się wśród naszych towarzyszów niedoli. Większość ich tonęła w ciemnościach, gdyż słabe światło lampy kanałowej, zawieszonej u ściany, oświecało zaledwie nieznaczną przestrzeń. Mogłem tedy rozróżnić twarze najbliższych tylko sąsiadów. Tuż przy mnie wcale ładniutka miss, kwestarka Armji Zbawienia, jak to poznałem po kapeluszu, specjalnie przez sektę ową przyjętym; dalej — aktor o wygolonej twarzy, teatralnym geście i donośnym głosie — obok niego w jasnym, kratkowanym garniturze Amerykanin, którego wąs obwisły owiewały coraz świeże pióropusze dymu, wypuszczanego z krótkiej fajeczki — dalej odźwierna jakaś, wylewające strugi łez, przy niej kanalarz w wysokich butach i parcianem ubraniu — prócz tych zaś inni, których społeczne stanowisko niełatwo było określić z pierwszego wejrzenia: więc starszy jegomość o zadziwiająco czarnych włosach, wyfiksowany i elegancki, typ starego „bawidamy", to znów młodziutki, bezbarwny blondynek, a wszyscy strasznie przybici i — sądząc z rozmowy — buntowniczo nastrojeni wobec losu, który istność ich rzuca na pastwę makrobom.

Ale — czyż dziwić mi się wolno'm norowym nastrojom tych ludzi? Wszak Zuzanna i ja niemniej byliśmy zrozpaczeni! Biedactwo moje drżało teraz od zimna w przemokłem do nitki ubraniu: tuliłem ją do siebie, lecz rozgrzać nie zdołałem, sam bowiem jeszcze ociekałem wodą. Szczęściem ulitował się naszej niedoli kanalarz poczciwy i przyszedł na myśl rozpalenia koksu w stojącym w kącie piecyku: wprawdzie dym, który zrazu dobywać się zeń począł, wywołał w pierwszej chwili żywe protesty zgromadzonych, jednakże błogie ciepło, jakie niebawem na wszystkie strony promieniować poczęło, przekonało opornych: mogliśmy tedy spokojnie osuszyć ubrania.

C. d. n.

choty do transakcji. Obniżyły się w dalszym ciągu: Gazy na 9 00. Elektrosan na 0·08. Jaworzno (setki) na 12 60 przyczem różnica między drobnemi a większemi sztukami prawie wyrównana.

Akcje przemysłowe i bankowe kupowano w małych ilościach po kursach wczorajszych. Tylko Tespy, które ostatnio notowały 4·70, spadły stopniowo z 4·50 na 4·20 (obrót około 2000 sztuk).

Płacono za: B. Hipoteczny 0·49, Przemysłowy 0·26, Browary 7·55, Chodorów 3·80—3·90, Chybie 4·20, Gazolinę 1·60—1·65, Oikos 1·95, Zieleniewskiego 11·05, Lokomotywy 0·58—0·60, Ćmielow 0·35. Akcje handlowe, papiery procentowe w zaniedbaniu. Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 7 maja.

Hipoteczny 0 49, Przemysłowy 0·26, Z. B. K. 0·14, 0·15, Browary 7·55, Chodorów 3·80, 3 85, 3 90, Chybie 4·20, Ćmielów 0 35, Lokomotywy 0 58, 0 60, Gafota 0·35, 0·36, Gazolina 1·60, 1·65, Niemojowski 0 54, Oikos 1·95, Parowozy 0·66, 0 67, PTB 0 50, Tespy 4·50, 4·40, 4 30, 4 20, Zieleniewski 11·05.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 7 maja.

Elektrosan 0·08. Gazy wschodnie 9·00. Bibljoteka 0·90, 0·95. Jaworzno (100) 12 60. Olkusz 0 95.

Giełda zbożowa.

Lwów, 7 maja.

W obrocie giełdowym zastój. Poza giełdą tranzakcje w jęczmieniu pomorskim loco Lwów zł. 37—38, w życie amerykańskim loco Lwów zł. 37—37·50, kukurudzy rumuńskiej loco Lwów zł. 22—23. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Obroty prywatne.

Lwów, 8 maja.

Wczoraj tendencja chwiejna, po południu kursa mocniejsze. Obrót średni.

Dolary amer. 5·18 do 5·18¼, **dol. kanadyjskie** 5·15 do 5·15½, **korony czeskie** 0·15¼ do 0·15⅓, **leje** 0·02⅛ do 0·02½, **franki franc** 0·27¼ do 0·27½, **frank szwajcarski** 1 00 do 1·01, **funty szterl.** 24 60 do 24 70. **Ruble** a 500 i a 100 za 1 tys. 3·00 zł. do 0 00 zł. **drobne za 1 tys.** 0 00 do 0·00 zł. **niemieckie tys. stare za 1 tys.** 0 00 do 0·00 gr., **korony austr. za tys.** 0·00 do 0·00 gr.

Złote: 20 kor. 21·75 do 21·85, 20 frank. 19 70 do 19 80, 20 marki 24 70 do 24 80, 10 rubli 26·90 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·43 — 0·43⅓, 5-kor. austr. 2·27—2·28 floreny 1·17—1·18, srebr. ruble 1·80.—1·84 kopiejki za rubel 0 80—0·82.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 7. maja 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	7 maja płacą		7 maja żądają		7 maja transakcja
Mkp.	Mkp.			zł	gr	zł	gr	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	48	—	50	0·49
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	25	—	27	0·26
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	13	—	16	0 14—0 15
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	109000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemja . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	45	7	65	7 55
1000	3000	25 gr	Chodorow	3	75	3	95	3·80—3 90
1000	2000	50 gr	Chybie	4	15	4	25	4·20
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	34	—	36	0·35
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	57	—	61	0·58—0·60
140	14000	140	Gafota	—	34	—	37	0 35 - 0·36
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	55	1	70	1·60 - 1·65
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	53	—	55	0·54
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	1	90	2	—	1·95
500	750	4 gr	Parowozy	—	65	—	68	0·66—0·67
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	49	—	51	0·50
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	4	15	4	55	4·20—4·50
140	280	—	Trzebiuła	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus		—	—	—	
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	10	90	11	20	11·05
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

OGŁOSZENIA.

Posady i praca

DOZORCA MASZYN do 200 HP lokomobili systemu Wolfa z przygrzewaczem do większego tartaku do małych miastowego wstępu, poszukiwany. Oferty pod adresem **Tartak Mikuliczyn.** 2655-2

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, LWÓW, plac Akademicki 3, Telefon 1361, poleca zdolne siły nauczycielskie kancelaryjne, handlowe. Francuzki, Niemki, pielęgniarki niemowląt, froeblanki zarządczynie, kuchmistrzów, cukierników, kucharki, lokai, służbę wszystkich zawodów, oficjalistów rolnych, lasowych. 2539-5

POSZUKUJĘ GORZELNIKA kawalera, którýby prowadził też księgi gospodarcze i kasę. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw, których nie zwrócę. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Roman Czaykowski, Kamionka Wołoska. 2633-3

BIURO PRACY DĄBROWSKIEJ, Lwów Rynek 29 poleca doborową służbę: dworską, miastową, sezonową, kawiarnianą, restauracyjną, hotelową, sklepową. 2630-4

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJĘ 3—4 pokojowe mieszkanie z komfortem przy ul. Leona Sapiehy w okolicy techniki dla lekarza. Oferty pod „S. S." Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hausmanna. 2615

LOKAL PRZEMYSŁOWY 5 ubikacyj w centrum miasta wynajmie Ajencja, Chorążczyzna 27. Telefon 16-22. 2611-4

POKÓJ na biuro w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia pod „Korzystne" do Adm. 2605-3

POSZUKUJĘ pokoju przyzwoicie umeblowanego z niekrępującem wejściem spokojny mężczyzna na stanowisku. Czynsz do 100 zł. miesięcznie. Łaskawe oferty proszę składać do Administracji Gazety Porannej — Senatorska 6. pod T. K. 2524

DWA POKOJE NA BIURO W SRÓDMIEŚCIU poszukuje się, Zgłoszenia Adm. Senatorska 6.

Kupno, sprzedaż, zamiana

FORTEPIAN I PIANINO okazyjnie sprzedam, Nowacki, Panska 17. 2647-2

BOSCH świece, magnety, reflektory, sygnały poleca 2635
Witold Tranda
Lwów, Podleskiego 2.

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów **Rudge-Whitworth** zawiadamia swoich klijentów o nadejściu transportu rowerów. **„Cyklecar" Romanowicza 9.** 2543-2

ROWER „Waffelrad", charmonja dwurzędówka i inne rzeczy tanio do sprzedania. Wiadomość Kochanowskiego 89, L. Bryliński, od 2 —5 pop. 2603

FIRANKI, Karnisze, Portjery, Dywany, Chodniki, Materje meblowe, Łóżka składane i mosiężne - poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowrona. 2/35

SAMOCHÓD MATHIS 6/15 HP dwuosobowy sportowego typu na gumach balonowych, oświetlenie i starter elektryczne, mało używany sprzeda za 700 dolarów. „CYKLECAR", Romanowicza 9. — — 2659

SPRZEDAM wózek dziecinny w dobrym stanie. Gródecka 131. Brama 12. II. p, drzwi 187, Sochańska. 2657-3

Rozmaite

USILNIE PROSI o pożyczkę 5—7 000 zł teraz lub później, inteligentna, niezależna Pani. Procent według umowy, intabulacja na I. miejscu dwóch pewnych finansowo poręczycieli, spłata w dwóch latach. Zgł. „wdzięczna lokata" Administr. 2649-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową z P. K. U. Sambor Mikołaj Zapotocki. 2648-2

KAPELUSZE I WOALE ŻAŁOBNE poleca Topolnicka, Kopernika 1. 2575-4

OGŁOSZENIE. Unieważnia się skradzioną książeczkę wojskową wraz z kartą mob. na nazwisko Elias Sprecher 1899 ur. w Sanoku, wystawiona przez Kom. kontr. P. K. U. Sanok. 2655

LICYTACJA z powodu działów domu we Lwowie Akademicka 20 drogą ofert pisemnych do Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, Poznań pl. Wolności 14. Najniższa cena równowartość osiemnaście tysięcy dolarów. Część ceny najwyżej 1 3 może pozostać na hipotece przez trzy względnie sześć miesięcy za oprocentowaniem 24 rocznie. Dom obejrzeć można za porozumieniem się z administratorem Rozpatrzenie ofert nastąpi 15. maja 1925. Kontrakt zawarty będzie we Lwowie. 2609—3

AGREGATY elektryczne 80 i 30 koni do oświetlenia zdrojowisk, miasteczek itp. dostarczy Plon, Lwów, Lwowska 48. — — — 2506-5

KAMIEŃ siny i zielony do bejcowania pszenicy dostarcza „Plon" Lwów, ulica Lwowska 48. — — 2505-5

RZEŹNICKIE maszyny wszelkiego rodzaju znanej firmy Alexanderwerk sprzedaje tanio na dogodnych warunkach spłaty. Jener. przedstawicielstwo fabryki maszyn rzeźn. Alexanderwerk A. von der Nahmer A. G. Remscheid - Berlin. Centrala Przemysłu Rzeźnickiego T. A. Poznań (Rzeźnia Miejska), Telefon 1350. 2351-20

PASY BRZUSZNE: przeciw obwisłości, przeciw latającej nerce, przeciw obniżeniu żołądka, podczas ciąży, popologowe itd. Bandaże przepuklinowe dla dzieci i dorosłych. Prostotrzymacze przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. Pończochy gumowe przeciw żylakom nóg. Moczniki na pęcherz poleca po cenach konkurencyjnych STANISŁAW BARAN, Lwów, Akademicka 26. 2289-9

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonje. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów, Kopernika 16. Tel. 20—45. K. Kaim i Syn. 1960-60

MOTORY ropne „PERKUN" od 6 do 60 HP. z gwarancją, łatwe do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika, zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, niska cena, cło odpada, zapłata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, nadto maszyny młyńskie, pasy, transmisje, obrabiarki do żelaza i drzewa poleca
„PILOT"
Lwów, Batorego 4. 1338-15
Techniczna porada bezpłatnie.

PENSJONATY — SANATORJA — LETNISKA
— najkorzystniej —
zaopatrują się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidełka, świece, mydło i t. p.
w HURTOWNI KOLONJALNEJ S. A.
Lwów, Kl. Tańskiej 3. Tel. 7—14.
Cennik na żądanie. 2273-10

DO 500 ZŁOTYCH MIESIECZNIE może każdy zarobić łatwo bez różnicy i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na częściowe pokrycie kosztów w liście gotówką lub znaczkami Adresować do firmy „Ha-ce-wu", Warszawa, Leszno 27. Skrzynka poczt. 73, tel. 171-28. 2335-4

KONKURS.

Prywatne 8 kl. Polskie gimnazjum koedukacyjne z prawem szkół rządowych w Borszczowie rozpisuje konkurs na posadę **Kierownika** (wymagana pełna kwalifikacja) ponadto na posady **nauczycieli** polonistów - filologów - germanistów - matematyków - przyrodników - historyków - rysunków - gimnastyki - śpiewu - robót ręcznych - muzyki.

Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane.

Warunki wedle norm rządowych z specjalnym dodatkiem miejscowym. Podania należycie udokumentowane zaopatrzone w curiculum vitae należy wnosić na ręce Prezesa Ordynata Czarkowskiego Golejewskiego w Wołkowcach poczta Borszczów najdalej do dnia 31 maja 1925.

Borszczów, dnia 1 maja 1925.

2584 **Towarzystwo Szkoły Średniej.**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 65 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 490 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Ma[illegible].